

SYLWETKI

ADAM CZARNOWSKI
TADEUSZ GAWEL

Leopold Węgrzynowicz – wybitny nauczyciel krajoznawstwa

Postacie działaczy krajoznawczych z młodszej epoki znane są najczęściej pośrednio z historii ruchu krajoznawczo-turystycznego. Z tekstów przemówień, jakie wygłaszali z pisanych przez nich artykułów i opracowań. Czasem trwają jeszcze we wspomnieniach swoich współpracowników, kolegów, uczniów. Rzadziej natomiast można zaczerpnąć o nich wiedzy z korespondencji czy z pamiętników, które niewielu działaczy po sobie pozostawiło.

Leopold Węgrzynowicz rzadko opowiadał o sobie. Skromny i powściągliwy, ograniczał się zwykle do okolicznościowych wypowiedzi, które dotyczyły się problematyki krajoznawczej i organizacyjnej oraz radości i trosk z nimi związanych. Stale zapracowany, nie miał czasu na spisywanie bieżących kronik czy pamiętników; krótkie wspomnienia napisał dopiero u schyłku życia, gdy czas zatarł już niewątpliwie wiele spraw, a krytyczny okres w ruchu krajoznawczym młodzieży szkolnej przysłonił ostrość spojrzenia. Wspomnienia te wydano pośmiertnie¹⁾. Jest to mała broszura poświęcona historii kół krajoznawczych młodzieży szkolnej. Akcenty osobiste są tu stosunkowo nieliczne, z trudem można się doszukać w tekście śladów wielkiej przecież inwencji autora w kształtowaniu tego ruchu. Osiągnięcia zostały

przedstawione bezosobowo lub jako wynik pracy zespołu.

Jest jeszcze kilka przyczynkowych raczej pozycji dotyczących działalności Leopolda Węgrzynowicza²⁾; większość z nich wydano i opracowano nader skromnie. Nie ma, niestety, pełnej biografii i niniejszy artykuł nie może wypełnić tej luki. Ma on przede wszystkim na celu ukazanie postaci i szczególnej osobowości Leopolda Węgrzynowicza na tle jego działalności i dorobku, osobistych predyspozycji i wpływu środowiska, w którym się wychował, kształcił i pracował. Podstawą, na której można było się oprzeć, są różnorakie wypowiedzi współpracowników i bliskich³⁾. Jest to temat główny. Z historii ruchu krajoznawczego młodzieży szkolnej uwzględnione zostały niezbędne tylko epizody (zainteresowanego nią czytelnika możemy odesłać do obszernych opracowań).⁴⁾

*

Postać Leopolda Węgrzynowicza jawi się nam jako wizerunek człowieka oddanego całkowicie umiłowanej idei oraz intensywnej pracy. Działalność jego związana jest jak wiadomo z okresem narodzin i bujnego rozwoju zorganizowanego, ogólnopolskiego ruchu krajoznawczo-turystycznego młodzieży szkolnej. Dziś, z perspektywy

czasu można obiektywnie stwierdzić, że znaczące aktywa tego ruchu związane są z indywidualnością Leopolda Węgrzynowicza, który wraz z gronem współpracowników ukształtował jego model nadając mu, można by rzec, kierunek badawczo-krajoznawczy.

Życie Leopolda Węgrzynowicza płynęło jakby trzema nurtami, które ze sobą się spletały: praca zawodowa w szkole, działalność społeczna w kołach krajoznawczych młodzieży szkolnej i wiążąca się z nią praca redaktorska w „Orlim Locie” oraz osobiste zamięłowania etnograficzne. Poza tym były: liczne wycieczki i obozy, badania i obserwacje, fotografowanie i pisanie; wiele też czasu poświęcał Węgrzynowicz korespondencji i osobistym kontaktom, a także rozstrzygnięciu licznych kwestii administracyjnych i finansowych, nie mówiąc już o obowiązkach rodzinnych.

W działaniu Węgrzynowicza dominowały jednak cechy prawdziwego krajoznawcy: chęć dogłębnego poznawania i instynkt społeczny nakazujący przekazywanie zdobytej wiedzy. Z biegiem czasu, pod wpływem wędrówek, obserwacji terenowych, pogłębiania zainteresowań etnograficznych, zwiększał się obszar jego działalności pozazawodowej. Spostrzeżenia praktyczne wzbogacał przez studiowanie teorii, a tą podbudowywał znowu praktyką, działaniem. Stał się biegłym „ludoznawcą” — etnografem, poznał bliżej i docenił problematykę środowiska przyrodniczego i jego ochrony. Poszerzył swoją znajomość geografii (z czasem uczył tego przedmiotu w szkole). Czerpał też wiedzę ze stałych kontaktów z wybitnymi naukowcami, podejmował wspólnie z nimi różne inicjatywy programowe przystosowując je do działań z młodzieżą, inspirując wychowawców i opiekunów kół.

Leopold Węgrzynowicz spędził dzieciństwo i znaczną część życia w pięknej krainie beskidzkiej. Urodził się wprawdzie w Tuchowie (19 września 1881 r.), ale jako kilkuletni chłopiec znalazł się pośród zielonych szczytów Beskidu Wyspowego w

Dobrej koło Limanowej, gdzie jego ojciec otrzymał posadę pocztmistrza (tj. kierownika poczty). Z okolicą tą związał się serdecznie na całe życie, a chociaż mieszkał głównie w Krakowie, stale powracał w „swoje Beskidy”. Bywał tam na szlakach wędrówek krajoznawczych, samotnie lub otoczony kolegami i młodzieżą, albo w czasie ferii i świąt w swoim domu rodzinnym. W Dobrej zakończył też życie — 11 sierpnia 1960 r.

Naukę szkolną rozpoczął Węgrzynowicz w Dobrej, a ukończył w Pilźnie. W czerwcu 1892 r. przystąpił do egzaminu pisemnego i ustnego w c.k. Gimnazjum Wyższym (później im. Jana Długosza) w Nowym Sączu, który zdał pomyślnie. Była to trudna próba, gdyż stawiano tam wysokie wymagania, zwłaszcza z arytmetyki i ortografii polskiej oraz niemieckiej. Dzięki zdolnościom i rzetelnej pracy, zdał w 1900 roku maturę, opiekując się przy tym przez cały okres nauki dwoma młodszymi braćmi, z którymi mieszkał na stacji.

Następnie wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, gdzie w 1905 r. ukończył studia matematyczno-fizyczne. W środowisku uniwersyteckim zetknął się z wyteżoną pracą poznawczą w różnych dziedzinach nauki. Rozwijano ją wśród studentów, i to nie tylko na wykładach, od czasów Wincentego Pola, Ludwika Zejsznera, Eugeniusza Janoty, Maksymiliana Nowickiego... Wpływ tego środowiska na zainteresowania Węgrzynowicza był ewidentny, sprzyjał rozwojowi zamięłowań humanistyczno-kulturoznawczych i badawczych związanych z krajoznawstwem, obok specjalności kierunkowej (fizyka i matematyka).

Życiowe losy po studiach rzuciły Węgrzynowicza kolejno do kilku miejscowości. Najpierw był bibliotekarzem Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego w Krakowie, następnie prefektem Bursy Urzędników Prywatnych we Lwowie. Po dwuletniej przerwie na służbę wojskową (1914—1916), rozpoczął pracę w zawodzie nauczycielskim, uczył się w kilku miejscowościach, (gdzie organizował też drużyny skautowe), aby w 1919 r. znaleźć się znowu w Krakowie, gdzie rozpoczął pracę w Filii

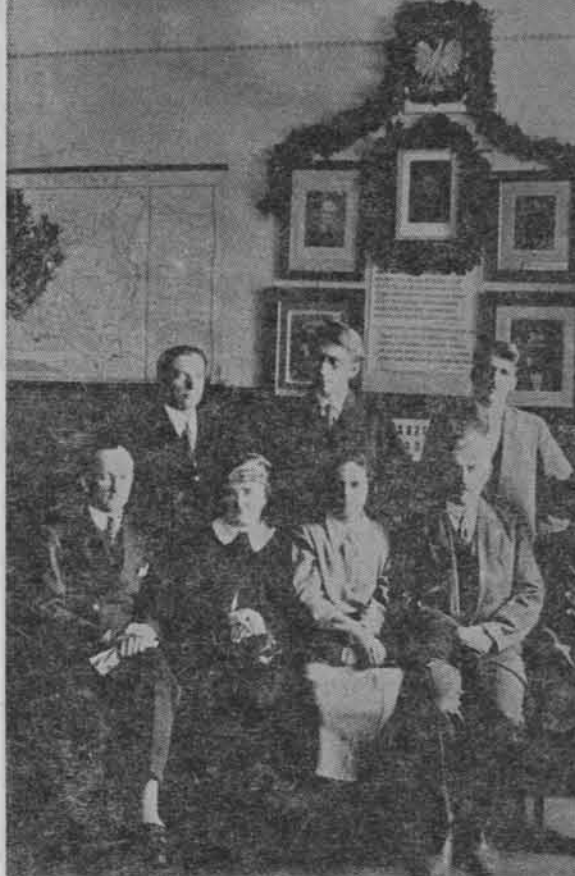
Gimnazjum św. Jacka, późniejszym VII Gimnazjum im. A. Mickiewicza. Miał tu uczyć aż do przejścia na emeryturę w 1950 roku.

Objęcie pracy w Krakowie było ważnym momentem w jego życiu, zdecydowało o dalszym kierunku działalności. We *Wspomnieniach* napisał o tym lakonicznie: „...Miałem już za sobą 10-letnią praktykę nauczycielską (w Kutach, Borszczowie, Stryju i Nowym Targu). W tym 10-letnim okresie zajmowałem się czynnie organizowaniem drużyn skautowych czyli harcerskich, toteż gdy osiadłem w Krakowie, zostałem mianowany komendantem Krakowskiego Hufca Harcerskiego. Poza tym w gimnazjach, w których uczyłem, starałem się zainteresować młodzież krajoznawstwem. Organizowałem wycieczki krajoznawcze, zachęcałem do pisania sprawozdań i zbierania materiałów krajoznawczych”.

Kraków był w tym okresie aktywnym ośrodkiem ruchu krajoznawczo-turystycznego, w którym dominowali nauczyciele. Rozmaitość krajobrazów, cennych zabytków, a także bogaty folklor ziemi krakowskiej były celem i treścią wycieczek, pomagały krzewić umiłowanie ojczystego kraju. Ruch ten miał swoje korzenie w niezbyt odległej tradycji, gdy stosunkowo znaczna swoboda w zaborze austriackim umożliwiała (w końcu XIX w.) rozwój tej formy działalności nazwanej „pątnictwem narodowym”.

W Krakowie znalazł się Leopold Węgrzynowicz znowu pośród naukowców, których zainteresowania były zbieżne z krajoznawstwem. Byli wśród nich: geograf Ludwik Sawicki, botanik Władysław Szafer, historyk Jerzy Smoleński, etnograf Seweryn Udziela. Odżyły więc w nim i zaczęły się rozwijać skłonności badawcze, zwłaszcza w dziedzinie ludoznawstwa. Inspiracją do nich było przede wszystkim środowisko okolic Dobrej, bogate w ludową kulturę materialną i folklor.

Od razu nawiązał współpracę z Muzeum Etnograficznym, gdzie dyrektorem był Udziela. Napisał o tym we *Wspomnieniach*: „...Zbierałem przedmioty nadające się na



Leopold Węgrzynowicz ze swoimi współpracownikami. Trzecia od lewej (siedzi) Zofia Berggruen. Pierwszy od lewej w drugim rzędzie prawdopodobnie Józef Staško

ekspozyty muzealne i zapisywałem na podstawie wywiadów z młodzieżą pewne wiadomości z życia ludu: opisywałem stroje, budownictwo, zwyczaje itp. Toteż zostałem zaproszony przez Seweryna Udziela na współpracownika Muzeum i otrzymałem pokój obok Muzeum, zobowiązując się do pewnych czynności, jak np. katalogowanie, wykonywanie przezroczy itp. Seweryn Udziela był w zakresie etnografii moim nauczycielem i on podsunął mi pewne myśli i projekty, gdy zająłem się organizacją kół krajoznawczych młodzieży szkolnej i wydawaniem „Orlego Lotu”.

Istotnie praca ta zaowocowała obficie w latach późniejszych w postaci opracowań⁵⁾ i w szeroko rozwiniętym kierunku programowym działalności z młodzieżą: na obo-

zach badawczych, w pracach kół polegających na dostarczaniu cennego materiału z zakresu etnografii⁶⁾, gromadzeniu ekspozatów.

Można więc spotkać się z oceną, że własna praca Węgrzynowicza oraz inspiracja kierowanych przez niego zespołów młodzieżowych wniosły trwały wkład w etnografię polską⁷⁾. Potwierdzeniem tej opinii jest fakt, że w 1936 r. został Węgrzynowicz członkiem Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności, a po wojnie honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, zaś wyniki badań prowadzonych przez młodzież były wykorzystane przez wiele placówek naukowych.

Powróćmy teraz do początków działalności krajoznawczej z młodzieżą. W 1919 r. zaczęło w tym zakresie przejawiać żywą działalność Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Prezes Krakowskiego Oddziału PTK prof. Ludomir Sawicki doprowadził

do utworzenia Sekcji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Do współpracy i do udziału w Zarządzie Oddziału zaproszono Leopolda Węgrzynowicza, powierzając mu przewodnictwo Sekcji. Węgrzynowicz przystąpił do pracy z wielkim zapałem. Cytujemy ze *Wspomnień*: „Z końcem więc czerwca 1919 r. poczyniłem pierwsze kroki celem zorganizowania tej Sekcji, przygotowałem regulamin kół krajoznawczych młodzieży i postanowiłem z początkiem r. szk. 1919/20 rozpocząć akcję organizacyjną na terenie szkół krakowskich. Skorzystałem z tego, że w szkołach krakowskich jak i w wielu szkołach całej Polski istniały już koła geograficzne lub zespoły wycieczkowe harcerskie...”

Trzeba tu dodać, że pierwsze koło krajoznawcze założył Leopold Węgrzynowicz w gimnazjum, w którym uczył.

Wkrótce, 6 lutego 1920 r. mógł już Węgrzynowicz przedstawić Zarządowi Oddziału PTK w Krakowie osiągnięcia swojej pracy, a równocześnie dalsze plany, o czym

Leopold Węgrzynowicz na wycieczce z grupą harcerek



tak pisał we *Wspomnieniach*: „Kiedy zauważyłem i zrozumiałem, że koła krajoznawcze młodzieży mogą poprzez wycieczki, poznanie kraju i umiłowanie go wyrabiać dzielnych i aktywnych obywateli, że przez zbieranie materiałów krajoznawczych mogą z jednej strony przysłużyć się nauce polskiej, a z drugiej znaleźć zachętę do pracy naukowej, że tak rozumieją pracę krajoznawczą władze szkolne, postanowiłem rozszerzyć organizację kół... na całą Polskę. Taka jednak organizacja potrzebowała jakiegoś organu, który by pracami kół kierował, który by je łączył”.

Zarząd Oddziału PTK upoważnił wtedy Leopolda Węgrzynowicza do wydawania takiego organu. „Jako redaktor i założyciel pisma nie miałem żadnego doświadczenia” — napisał otwarcie we *Wspomnieniach*. — „Ciężkie były warunki finansowe...” Z sytuacją tą borykał się Węgrzynowicz wielokrotnie w czasie swojej długiej pracy naczelnika redaktora „Orlego Lotu”, którą tę funkcję sprawował z krótką przerwą⁸⁾ do 1938 r. i w latach 1947—1950. Z końcem 1923 r. dochodzi nawet do załamania. Węgrzynowicz podejmował walkę o fundusze, ale pochłonięty był przede wszystkim merytoryczną stroną redakcji i wykazał w tym zakresie wielokierunkową inicjatywę, dostosowując znakomicie treść pisma do programu krajoznawczego. Potrafił równocześnie angażować młodzież do współpracy z redakcją. Stale wynajdywał też autorów na odpowiednio wysokim poziomie.

W początkach bujnego rozwoju krajoznawczego ruchu młodzieżowego Węgrzynowicz był w pełni wieku męskiego i sił twórczych, ze sporym już doświadczeniem organizacyjnym i, co bardzo ważne, dydaktyczno-naukowym. Pozyskał też grono chętnych i ofiarnych współpracowników. Sekcja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej przeobraziła się w 1921 r. w Komisję, do której weszły m. in. aktywne działaczki, z zawodu wybitne nauczycielki: Stanisława Niemcówna, Maria Dobrowolska i Józefa Berggruen. Ta ostatnia pełniła funkcję sekretarza krakowskiej, a następnie centralnej Komisji Kół do 1950 r.



Leopold Węgrzynowicz

(z przerwą w latach wojny). Oto jej wypowiedź: „Praca krajoznawcza pasjonowała nas. Poświęciliśmy jej cały wolny czas. Często do późna w nocy przygotowywaliśmy biuletyny, odpisywaliśmy na listy z całego kraju, omawialiśmy plany wycieczek, prelekcji, wystaw. Co roku (od 1927 r. — przyp. autorów) organizowaliśmy ogólnopolskie zjazdy krajoznawcze młodzieży i jej opiekunów (...). Pracowaliśmy oczywiście społecznie, a przewodził nam Leopold Węgrzynowicz (...). Był bardzo skrupulatny, dokładnie przygotowywał wszystkie plany; lubił sam odpisywać na listy. Ale ten czas potrafił pomnażać dzięki zapałowi i dobrej organizacji pracy. We wszystkim zaś, co

robił, przejawiał serdeczność, bezpośredniość, prostotę. Mieliśmy liczne grono oddanych przyjaciół, działaczy, naukowców...”⁹).

Tak więc praca z młodzieżą szła uregulowanym torem i wciąż rozwijała się. Wiele uwagi poświęcano wycieczkom.

Późniejszy zasłużony działacz szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego Józef Staško wypowiedział się w następujący sposób: „Zetknąłem się po raz pierwszy z profesorem Leopoldem Węgrzynowiczem jako student geografii UJ. (...) Kiedy zaproponował mi wzięcie udziału w organizowanej przez niego wycieczce szkolnej w Beskid Wyspowy, zgodziłem się chętnie w nadziei, że zobaczę typową wycieczkę krajoznawczą. Biorący w niej udział uczniowie klasy VI (odpowiednik dzisiejszej II klasy licealnej) wykazywali wzorową karność, zachwycali się pięknem przyrody i chętnie notowali spostrzeżenia. Ja zająłem się zagadnieniami geograficznymi, profesor Węgrzynowicz etnografią (...) obserwowaliśmy krajobraz beskidzki, omawialiśmy też życie gospodarcze w dolinie Łososiny...”¹⁰). Staško wspomina jeszcze o wielu wycieczkach, które odbył z Leopoldem Węgrzynowiczem słuchając jego objaśnień krajoznawczych. Następnie pisze: „Zachęcony przez profesora Węgrzynowicza zacząłem mu pomagać w organizowaniu kół krajoznawczych w szkołach krakowskich. Wybieraliśmy się razem do danej szkoły i tam za zgodą dyrekcji, w godzinach popołudniowych, wyświetlaliśmy przezroczą na tematy związane z wycieczkami po kraju organizowanymi przez prof. Sawickiego”.

Wobec stałego rozwoju kół krajoznawczych Leopold Węgrzynowicz myślał o utworzeniu organizacji, która byłaby autonomiczna i ogólnopolska. Początkowo projektował coś w rodzaju ZHP, myślał też o Związku Młodzieży Krajoznawczej. Rada Główna PTK powołała jednak centralną Komisję Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, nadal z siedzibą w Krakowie, a 21 marca 1927 r. mianowała Węgrzynowicza jej przewodniczącym. Do Komisji weszło siedmioro aktywnych działaczy „z krę-

gu Węgrzynowicza”. W tym też roku, na Zjeździe Kół w Krakowie, utworzono Związek Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej podległy wspomnianej Komisji przy Radzie Głównej PTK. Później powstawały regionalne zrzeszenia kół.

Hasło programowe kół brzmiało: „Poznaj swój kraj i oczywiście służ”. A jedna z piosenek, ułożonych i śpiewanych przez młodzież, głosiła:

*Wycieczki, zwiedzanie, oto jest nasz cel,
Ojczyznę poznanie od Karpat po Hel,
Zwyczaj ludowe, poznać bliżej lud,
Jego pieśni, mowę, jego dolę, trud.*

Tak więc kontynuowano główne kierunki działania kół: wychowanie patriotyczne i prace etnograficzne. Ale jakże poszerzył się ich zakres. Rosła liczba kół (w 1927 r. było 47, w 1939 r. ponad 500), rozwinięto też i podjęto nowe działania. Tak więc Węgrzynowicz stanął przed zwiększonymi zadaniami.

Organizowane od 1927 r. centralne zjazdy młodzieży i opiekunów, łączono z wystawami zbiorów i prac krajoznawczych. Z reguły przemawiał na nich Węgrzynowicz, przedstawiał dorobek kół, jego znaczenie oraz zachęcał do dalszego działania. Szczególnie ważne było jego wystąpienie w Poznaniu w 1929 r., gdzie koła otrzymały salę wystawową na Powszechnej Wystawie Krajowej, oraz w Warszawie w 1932 r., gdy impreza była połączona z obchodami 25-lecia PTK i odbyła się w obecności Prezydenta RP.

Wielką wagę przykładano w Komisji do gromadzenia przez młodzież informacji do prac naukowych. Odbywało się to na podstawie kwestionariuszy i ankiet, przygotowywanych przez naukowców i publikowanych przeważnie w „Orlim Locie”. Tam też omawiano wyniki prac i drukowano ich fragmenty. Ten rodzaj działalności wspierały wydatnie specjalne obozy organizowane w czasie ferii przez opiekunów różnych szkół. Młodzież zbierała materiały związane z określoną tematyką etnograficzną, a także pomocne do opracowywania monografii miejscowości. W większości tych obozów brał udział Węgrzynowicz,

wnosząc swoje doświadczenie oraz wiele optymizmu i zapału, który udzielał się zarówno młodzieży jak i jej opiekunom. Poza tym kierował kursami dla nauczycieli, przyszłych instruktorów kół, zleconymi przez kuratorium krakowskie w latach 1931—1933.

Ta atmosfera życzliwej współpracy i zaufania przenosiła się prawie na co dzień do mieszkania Leopolda Węgrzynowicza, które zajmował wraz z rodziną przy ulicy Krowoderskiej w Krakowie. „(...) codziennie w godzinach popołudniowych i wieczornych drzwi się nie zamykały, tylu gości przybywało do niego, czy to z samego Krakowa, czy spoza Krakowa...” — wspominał Józef Staśko¹⁴).

W intensywnej pracy pomagała również najbliższa rodzina Leopolda Węgrzynowicza, całkowicie urzeczona jego pasją krajoznawczą. Jedną z córek, Zofia Barbacka tak wspomina: „Cała nasza rodzina, tj. matka, moje przyrodnie rodzeństwo i ja, braliśmy aktywny udział w pracach ojca, pomagając mu nieraz do późna w nocy...”¹⁵)

Była jednak jeszcze jedna dziedzina działalności Węgrzynowicza. W Krakowie rozwinęły się harcerskie koła krajoznawcze, które nie miały doświadczenia programowego. Leopold Węgrzynowicz konsultował prace tych kół, a jako przewodniczący Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej opiniował i akceptował ich program krajoznawczy.

Ważnym wydarzeniem było utworzenie w Krakowie w 1936 r. ośrodka krajoznawczego, pomyślanego jako Szkolne Muzeum Krajoznawcze, które pełniło szeroką rolę dydaktyczną. Prowadzono tam poradnictwo, bibliotekę, wypożyczano przezroczca itp. Organizowaniu i działalności tego ośrodka poświęcił Węgrzynowicz szczególnie wiele troski i żmudnych starań. W tym też roku otrzymał za ofiarną pracę z młodzieżą Złoty Krzyż Zasługi.

Koordinacja prac i podstawowe problemy bieżące centralnej Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej zabierały mu coraz więcej czasu. Nawal zagadnień, kontaktów organizacyjnych itp. sta-

wał się zbyt uciążliwy. W tej sytuacji zaproponował przekazanie funkcji naczelnego redaktora „Orlego Lotu” etnografowi i znanemu działaczowi Tadeuszowi Sewerynowi i powołanie szerszego komitetu redakcyjnego. Do zmian tych doszło w drugiej połowie 1938 r. Węgrzynowicz znalazł się w składzie komitetu jako przewodniczący Komisji Kół.

Wkrótce potem nadeszły trudne lata wojny i okupacji, Leopold Węgrzynowicz przeżywał je bardzo boleśnie. Upadek kraju zranił osobiste uczucia patriotyczne, na których opierała się ideologia jego pracy. Krajoznawcza działalność z młodzieżą stała się niemożliwa.

O tym okresie napisał krótko we *Wspomnieniach*: „(...) jedna z pierwszych bomb, która spadła na Warszawę, trafiła w lokal PTK i wszystkie prace (przygotowane na wystawę z okazji jubileuszu — przyp. aut.) uległy zniszczeniu. I to był początek końca naszej organizacji... Rozpoczął się okres niszczenia naszego dorobku. Życie kół zamarło. Okupant niszczył naszą kulturę na każdym kroku (...) niemieccy żołnierze wyrzucili nasze papiery (akta, korespondencję) na śmietnik... W drukarni były złożone kwestionariusze... cały nakład poszedł na przemiał”.

Krytyczna sytuacja nie załamała jednak Profesora. W miarę możliwości utrzymywał przez lata okupacji kontakty z młodzieżą i z nauczycielami. Uczył w Liceum Administracyjno-Handlowym w Krakowie. Brał również udział w tajnym nauczaniu. „Mimo niedostatku materialnego i ogromnych trudności, nieraz w nieopalanym pokoju, pracował intensywnie nad dalszym rozwojem krajoznawstwa szkolnego wierząc niezłomnie w oswobodzenie Polski!” — napisał później jego wierny towarzysz Józef Staśko¹⁶).

Niemal zaraz po zakończeniu wojny odżyła spontanicznie działalność krajoznawcza w szkołach. Oficjalnego poparcia udzieliły jej władze oświatowe. Najżywością ośrodkiem stał się Kraków, ale stopniowo napływają do Leopolda Węgrzynowicza coraz liczniejsze zgłoszenia kół z całego kraju. W 1947 r. wznowia Węgrzyno-

wacz wydawanie „Orlego Lotu”, organizując redakcję w swoim mieszkaniu, przy pomocy rodziny.

W pierwszym numerze zamieszcza pełne entuzjazmu wezwanie: „Do apelu, Młodzi i Starsi Krajoznawcy. Twórzmy Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej... Dajmy możliwość poznania naszej ziemi” (...) i kończy ulubionym: „Bywajcie!”¹⁴).

Ważnym wydarzeniem i bodźcem do dalszej pracy miał być zjazd młodzieży krajoznawczej w Warszawie w 1948 r. i wizyta delegacji u prezydenta Bolesława Bieruła. Węgrzynowicz wraz z młodzieżą przedstawił wtedy kierunki prac kół uzyskując wysoką ocenę i zapewnienie poparcia.

Tak dobrze wznowiona i rozwijająca się działalność kół i ich twórcy zostaje jednak niespodziewanie załamana. W końcu 1950 r. po połączeniu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w jedną organizację: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, rozwiązano Komisję Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej i zlikwidowano jej organ „Orli Lot”. Leopold Węgrzynowicz nie otrzymał nawet podziękowania za swoją długoletnią i ofiarną pracę. W tym też roku przeszedł na emeryturę.

Sytuacja, w jakiej się znalazł, nie wymaga komentarza. Nastąpiły trudne lata, pełne zwątpienia i rozżalenia. Nie opuścili go jednak przyjaciele. Nie została złamana jego pasja i idea krajoznawcza. Gdy tylko mógł doradzał i pomagał młodzieży oraz nauczycielom w ich planach wycieczkowych. Najwięcej jednak czasu poświęcał na ulubione prace etnograficzne. Gromadził nadal materiały i pisał artykuły do różnych czasopism, rozwijał też działalność popularyzacyjną i naukową na ukochanej ziemi limanowskiej redagując biuletyny i opracowania, a także skupiając miejscowych ludzi w Oddziałach Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Limanowej i Mszanie Dolnej.

W grudniu 1956 r. obchodzono uroczyste 50 rocznicę utworzenia PTK. W Warszawie odbył się zjazd działaczy połączony z wręczeniem odznaczeń, na który jednak Leo-

pold Węgrzynowicz nie przyjechał. Nadesłał krótki telegram: „Dziękuję za odznaczenie — przyjechać nie mogę — życzę odrodzenia”. Otrzymał wówczas Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotą Honorową Odznakę PTTK numer 1. Było to wreszcie znaczące wyróżnienie, które dawało dowód prawdziwego uznania jego zasług.

Tymczasem szkolny ruch krajoznawczy zaczął się odradzać pod patronatem władz oświatowych i poszerzonego kręgu działaczy. Utworzono szkolne wojewódzkie ośrodki krajoznawczo-turystyczne, a w 1957 roku powołano Centralną Komisję do Spraw Krajoznawstwa i Turystyki z siedzibą w Warszawie, a jej przewodnictwem powierzono Leopoldowi Węgrzynowiczowi.

Sięgnięto zatem po autorytet, zlekceważony parę lat temu, po to, by poszukiwać doświadczeń, które można by przystosować do nowej rzeczywistości. Nastąpił okres ożywionych prac organizacyjnych, które prowadził energicznie naczelnik Józef Kuran z Ministerstwa Oświaty. Węgrzynowicz stale konsultował nowe regulaminy kół, programy działania itp., co odbywało się, przeważnie w bardzo pośpiesznym trybie, korespondencyjnie. Wreszcie otrzymał zaproszenie na ogólnopolską konferencję w Kielcach, w listopadzie 1957 r. Był to niejako start Centralnej Komisji — Węgrzynowicz usłyszał wiele słów uznania od czynników oficjalnych i grona działaczy, co dało mu impuls do dalszych prac. Odbywał więc spotkania z młodzieżą i opiekunami, uczestniczył w zebraniach, pisał artykuły i prowadził wycieczki.

W roku 1958 otrzymał odznakę Zasłużonego Nauczyciela PRL. Zaawansowany wiek coraz bardziej jednak ograniczał jego możliwości. Zaczął też dostrzegać przemiany w krajoznawstwie młodzieżowym, jakie nieuchronnie przynosił czas, następstwo pokoleń, a przede wszystkim jakie wynikły ze zniszczenia wieloletniego dorobku w zakresie pracy krajoznawczej z młodzieżą szkolną.

W tej sytuacji stara się, gdy tylko może, przekazywać swoje idee. Jeden z działaczy, były kierownik Szkolnego Wojewódzkie-

go Ośrodka Krajoznawczo-Turystycznego w Krakowie Czesław Blajda często spotykał się z Leopoldem Węgrzynowiczem w ostatnich latach jego życia i przekazał następującą jego wypowiedź: „...chętnie bym Wam pomógł, ale na razie przechodzi to moje siły. Cieszę się, że został otwarty Ośrodek Krajoznawczy i życzę, aby utrzymał się na wysokim poziomie, wyższym nawet niż osiągnęliśmy przed 1950 r. Radzę Wam i proszę, byście mogli wydawać i wysyłać jak najwięcej biuletynów do wszystkich szkół... wciągajcie do współpracy wszystkie koła krajoznawcze. Ogłaszajcie o ich pracach, przypominajcie sobie z dawnych czasów o takich pracach w „Orlim Locie”¹⁵⁾.

Działalność Leopolda Węgrzynowicza i kręgu jego współpracowników ma szczególne znaczenie w rozwoju krajoznawstwa. Miała ona podbudowę w głębokim patriotyzmie, wywodzącym się z okresu zaborów, płynęła z potrzeby zaspokojenia głodu wiedzy o wszystkim co polskie. Przesłanki te wyzwały entuzjazm, a niezbyt jeszcze rozwinięte prace badawczo-naukowe w niektórych dziedzinach dawały pole do podejmowania inicjatyw tym, którzy rzetelnie przystępowali do dzieła.

Węgrzynowicz był wychowawcą kilku pokoleń krajoznawców; wywarł też trwały wpływ na zamiłowania i zainteresowania swojej rodziny¹⁶⁾. Długoletnia jego działalność z szerokim swoim zakresem do dziś pozostawiła znaczące ślady, a elementy programowe i wychowawcze warte są przypominania i naśladowania.

W praktyce działania Węgrzynowicz sięgał do różnych metod pedagogicznych. Był przecież przede wszystkim nauczycielem. Wykorzystywał też metody, z którymi zetknął się w harcerstwie, jak wychowanie przez aktywność i pracę np. na obozach. Znał dobrze metody Aleksandra Janowskiego i innych działaczy PTK. Umiał wsłuchiwać się w młodzież i znał jej potrzeby, potrafił też czerpać z warsztatu naukowców, nie mówiąc o korzystaniu z doświadczeń osób prowadzących koła młodych krajoznawców¹⁷⁾.

Dużą wagę przywiązywał do wycieczek i obozów badawczych, do bezpośredniego zetknięcia się z terenem i do jego penetracji krajoznawczej, do kontaktów z ludźmi, a wreszcie do publikowania materiałów (przeważnie w „Orlim Locie”), które informują i stanowią przykłady poglądowe.

Oto kilka wypowiedzi na te tematy. „Pierwszym podstawowym krokiem w pracy krajoznawczej tej młodzieży była wycieczka, do której przygotowywała się uprzednio zdobywając informacje z przewodników i monograficznych opracowań. W czasie wycieczki zapisywano spostrzeżenia...”¹⁸⁾.

„...Trzeba więc tej młodzieży wskazać na to, co jest nauce polskiej potrzebne, trzeba postawić konkretne pytania i dodać pouczenie, jak mają na nie odpowiadać... Ważnym problemem wychowawczym było zwrócenie uwagi młodzieży na ich własne, najbliższe otoczenie, na ich dom rodzinny, na ich wieś rodzinną. Kwestionariusze z tego zakresu, któreśmy młodzieży podawali, uważaliśmy za podstawowe (...) dopomagały do przygotowania monograficznych opisów...”¹⁹⁾

Istotne więc było stawianie celu i poddanie sposobu wykonania prac. Jeszcze większe może znaczenie miało wykorzystanie tych prac, naoczne stwierdzenie przez młodzież, że są one użyteczne. Temu celowi służyły wystawy, ogłaszanie opracowań drukiem i przekazywanie materiałów naukowcom, muzeom itd. Niektóre z tych prac zdobywały szczególne uznanie, a nawet nagrody.

Zasadnicze znaczenie w realizacji prac programowych miała osobowość Leopolda Węgrzynowicza. Była to indywidualność szczególna, nie wybujała, nie przytłaczająca innych. Skromny i przystępny, o dużej wiedzy i kulturze osobistej, sprzyjał zawsze innym, którzy mieli coś istotnego do powiedzenia, lub łagodnie naprowadzał na właściwe tory. Każdy niemal pomysł i chęć działania znajdowały życzliwe przyjęcie i twórczą podbudowę Profesora.

„Profesor Węgrzynowicz posiadał duży potencjał wycucia, bo nie tyle „pochylał”

się nad młodzieżą, ile raczej podnosił, towarzyszył i był koło nas. Nie wygłaszał uczonych teorii wychowawczych, jego pouczenia przejawiały się same w czynie, były bardzo nasze i nie narzucone..."²⁰⁾ — wspomina jedna z jego uczennic. A Józef Staśko napisał:

„Nigdy nie narzucał swego zdania, zawsze proponował, wysłuchiwał zdania innych,

rozważał... Nigdy nie decydował sam... zawsze był pogodny, szczerzy, otwarty..."²¹⁾.

Takim zapadł w pamięć Leopold Węgrzynowicz, człowiek, którego inwencja i niezawodna realizacja zamierzeń w połączeniu z postawą pełną godności i skromności, zyskały mu niepodważalny autorytet u pokoleń krajoznawców, które wychował.

PRZYPISY

- ¹⁾ L. Węgrzynowicz, *Wspomnienia*, O/Z PTTK w Hucie im. Lenina. Nowa Huta 1973. Praca uzyskała IV nagrodę PAN na konkursie pamiętników w 1957 r.
- ²⁾ L. Węgrzynowicz, *wybitny nauczyciel i krajoznawca*. Praca zbiorowa, Kuratorium OS i IKNIBO, Kraków 1975; *Biuletyn* Nr 9 SWOKT, Kraków 1961; T. Gawęł, *Nauczyciele krajoznawcy regionu krakowskiego*. IKNIBO Kraków 1976; poza tym kilka artykułów
- ³⁾ Teksty wym. wyżej oraz w przyp. 4), korespondencja archiwalna, wywiady autorów artykułu z członkami rodziny i współpracownikami L. Węgrzynowicza. Autorzy dziękują wszystkim, którzy udzielili poszukiwanych informacji i materiałów
- ⁴⁾ M.in.: M. Sobański, *Szkolny ruch krajoznawczy* „Poznaj swój kraj” nr 7, 8, 9, 10/1969 r. oraz A. Czarnowski, *PTK i młodzież szkolna* „Ziemia” 1977 r.
- ⁵⁾ L. Węgrzynowicz ogłosił w różnych czasopiśmiech około 20 prac etnograficznych. Pracę pt.: *Szalaństwo w Ilmanowskim Beskidzie Wyspowym* przedstawił na forum PAU. Praca zawiera liczne, osobiście wykonane fotografie. Pomiarzy szalaszów wykonał bratanek Jacek Węgrzynowicz
- ⁶⁾ Liczne odpowiedzi na kwestionariusze oraz ekspozyty zostały m.in. przekazane do Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Kilka opracowań młodzieży z kół opublikowano, np. *Zamki drewniane przy drzewiach* (oprac. Sem. Nauczycielskie w Tomaszowie Maz. wyd. PAU 1927), które zdobyło uznanie międzynarodowe
- ⁷⁾ B. Łopuszański, *Zastugi L. Węgrzynowicza dla krakowskiego Muz. Etnograficznego*, *Biuletyn* nr 9 SWOKT, Kraków 1961
- ⁸⁾ W 1924 r. redagował pismo prof. dr Tadeusz Kiepiński. W numerze 1 zamieszczono wymowną odezwę o krytycznym stanie finansowym i zmianie na stanowisku naczelnego redaktora
- ⁹⁾ Cytat z wywiadu: A. Czarnowski, *Śladami przeszłości* „Poznaj swój kraj” nr 7, 1969
- ¹⁰⁾ J. Staśko, *L. Węgrzynowicz jako krajoznawca — wspomnienie*, *Biuletyn* nr 9 SWOKT, Kraków 1961
- ¹¹⁾ Jak w przyp. 10
- ¹²⁾ Jak w przyp. 9
- ¹³⁾ Jak w przyp. 10
- ¹⁴⁾ „Orli Lot”, nr 1—2, 1947
- ¹⁵⁾ C. Blajda, *Ostatnie spotkanie — ostatnie wskazania*, *Biuletyn* nr 9 SWOKT, Kraków 1961
- ¹⁶⁾ Pasterb, prof. Mieczysław Klimaszewski — geograf; pasierbica, prof. Jadwiga Klimaszewska — etnograf, działaczka harcerska (oboje związani z UJ); pasierb, Bolesław Klimaszewski — absolwent Studium Turyzmu, przewodnik; córka, Zofia Barbacka — przewodnicząca Koła Krajoznawczego w X Gimnazjum i Liceum w Krakowie oraz przewodnicząca Zrzeszenia Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Krakowie; bratanek, mgr inż. Jacek Węgrzynowicz, zasłużony działacz harcerski i krajoznawca, były długoletni sekretarz generalny ZG PTTK i przewodniczący jego Komisji Krajoznawczej
- ¹⁷⁾ M.in. Stanisława Niemcówny, nauczycielki, która specjalizowała się w metodyce, autorki *Metodyki pracy w kołach krajoznawczych młodzieży* („Orli Lot”, 1921 oraz osobna broszura: Bibl. „Orlego Lotu”, nr 1, 1921)
- ¹⁸⁾ L. Węgrzynowicz, *Poznaj swój kraj i Ojczyźnię służ*, „Turysta” nr 5, 1957
- ¹⁹⁾ Jak w przyp. 1
- ²⁰⁾ *Wspomnienie o prof. Węgrzynowiczu b. uczennicy Gimn. im. Królowej Jadwigi w Krakowie*, *Biuletyn* nr 9, SWOKT, Kraków 1961
- ²¹⁾ Jak w przyp. 10